

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE

GMINY

Wrzesień 2023

KRZEMIENIEWO

Nr 229

ISSN 1733-4551

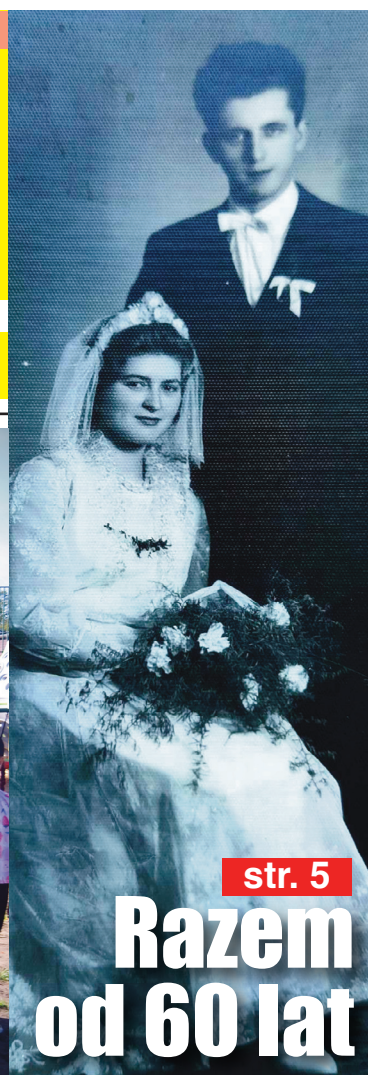
www.gazeta.krzemieniewo.pl

Cena 2 zł



**Wymarzony plac zabaw
w Krzemieniewie**

str. 3



str. 5

**Razem
od 60 lat**



str. 8-9

**Wojciech Jaruzelski
w gminie Krzemieniewo**



str. 10

**Dzieje się
w Brylewie**



str. 14

Atomówki wygrały w Garzynie

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę „Przyszli na świat”. Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, długość, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przysłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZESŁIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie „Dzieje się w gminie Krzemieniewo” (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Barbara Nazwisko: Biderman
Data urodzenia: 20 sierpnia
Godzina: 9:21 Długość: 57 cm
Waga: 3,950 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Jagoda i Mateusz

Znaleźli takie grzyby!

Sezon na grzyby uważamy oficjalnie za otwarty! I choć wiele osób twierdzi, że póki co grzybów jest jak na lekarstwo, to Sandra i Mateusz Rupocińscy z Luboni udowadniają, że kto potrafi szukać, ten znajdzie i pochwalili nam się okazałymi borowikami, na które natrafili w lesie położonym na terenie naszej gminy.

Sandra pochodzi z Mierzejewa, a Mateusz z Górzna. Od trzech lat mieszkają w Luboni. We wrześniu postanowili scementować swój związek przysięgą małżeńską.

- Grzybobranie okazało się naszym wspólnym hobby już na początku znajomości. Dlatego, kiedy sezon na grzyby się rozpoczął, nie czekaliśmy i już tydzień po ślubie wybraliśmy się do lasu po raz pierwszy jako małżeństwo. Rozpoczęcie sezonu uważamy za bardzo udane, mój największy okaz ważył 652g, a żony 424g. Z pewnością nie była to nasza ostatnia wyprawa do lasu.

Mateusz i Sandra zdradzili nam, że część grzybów suszą do zupy grzybowej na Wigilię oraz dodają do bigosu. Z pozostałych przygotowują pyszności na kolejne dni.

Młodej parze życzymy dużo szczęścia nie tylko podczas grzybobrań, ale również na nowej drodze życia.



STOWARZYSZENIE „RAZEM DLA PAWŁOWIC”, KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH Z PAWŁOWIC,
 PRZYJACIELE PAWŁOWICKICH ROWERÓWEK, OSP PAWŁOWICE, STOWARZYSZENIE WODNIK,
 SOŁTYS ROBCZYSKA, DYREKCA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PAWŁOWICACH ZAPRASZAJĄ NA:

CHARYTATYWNY TURNIEJ SIATKARSKI „GRAMY DLA JUSTYNY”

W TURNIEJU WEZMĄ UDZIAŁ DRUŻYNY ZŁOŻONE Z GRUP SPOŁECZNYCH
 DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE NASZEJ GMINY

**ŚRODKI ZEBRANE PODCZAS TURNIEJU
 ZOSTANĄ W CAŁOŚCI PRZEZNACZONE
 NA REHABILITACJĘ JUSTYNY**

KIERMASZ
 PODCZAS TURNIEJU ODBĘDZIE
 SIĘ KIERMASZ RĘKODZIELA

ATRAKCJE DLA DZIECI
 NIE ZAPOMINAMY O NAJMŁODSZYM
 DLA NICH RÓWNIEŻ MAMY KILKA ATRAKCJI

LICYTACJE
 W PRZERWACH SPOTKAŃ ODBĘDĄ
 SIĘ LICYTACJE FANTÓW

COŚ SŁODKIEGO
 PRZEZ CAŁĄ IMPREZĘ BĘDZIE MOŻNA
 SKOSZTOWAĆ PYSZNEGO CIASTA
 ORAZ WYPIC GORĄCĄ KAWĘ

1 PAŹDZIERNIKA
2023
OD GODZINY 13⁰⁰

SALA SPORTOWA W PAWŁOWICACH
 UL. LESZCZYŃSKA 6, 64-122 PAWŁOWICE



Eko-Trans

Tomasz Andrzejczak

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI



Tel: 667 435 384

Rębowo 30
63-840 Krobia

Nasza firma oferuje:

- Wywóz szamb
- Nieczystości płynnych
- Gnojowicy
- Transport
- Wapnowanie pól
- Wywóz obornika
- Nawadnianie pól i ogrodów
- Rąbaniem drewna- rębakiem
- Wykaszanie traw i użytków zielonych

Sprawozdanie wójta

W trakcie L Sesji Rady Gminy Krzemieniewo, która odbyła się w dniu 22 września, wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie z pracy obejmujące okres międzysesyjny od 1 sierpnia do 22 września.

Już w trakcie ostatniej sesji wójt informował o tym, że trwa procedura związana z wyłonieniem wykonawcy na modernizację Sali Wiejskiej w Pawłowicach, dokładnie na wymianę pokrycia dachowego. Ostatecznie umowa została podpisana z Konsorcjum Nortman - Górczyca ze Świąćchowy. Zgodnie z umową wartość całych robót to 359 tys. zł.

- Prace są zaawansowane. Myślę, że wszystko przebiegnie zgodnie z harmonogramem - stwierdził Radosław Sobecki.

Zakończyły się prace związane z budową i doposażeniem istniejących placów zabaw na terenie naszej gminy. Dzięki inwestycji powstały cztery nowe place zabaw - duży, bezpieczny i nowoczesny plac w Krzemieniewie przy ulicy Sportowej oraz mniejsze place zabaw w Krzemieniewie przy ulicy Różanej, Bojanicach i Karchowie. Oprócz tego doposażono już istniejące: w Górznie, Pawłowicach oraz Oporówku. Łączna wartość wszystkich odebranych robót to prawie 650 tys. zł. Na budowę nowego placu zabaw w Krzemieniewie gmina ma zagwarantowane środki zewnętrzne w wysokości 143 tys. zł w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Dobiegły końca prace związane z modernizacją obiektu Orlika w Krzemieniewie, które wykonało Przedsiębiorstwo Projektowo - Budowlane Alfred Klabik Żaneta Buzala z Frankowa. W ramach przeprowadzonych prac modernizowano sanitariaty oraz oświetlenie zewnętrzne na obiekcie, które zostało wymienione na oprawy ledowe, a także zakupiono nowe bramki i naprawiono murawę.

- Teraz ten obiekt wygląda dużo lepiej. Wiele lat użytkowania spowodowało, że ten remont był naprawdę potrzebny - podsumował inwestycję wójt.

Na remont Orlika gmina pozyskała środki zewnętrzne z Ministerstwa Sportu w wysokości prawie 77 tys. zł. Wartość całego zadania to kwota 180 tys. zł.

W omawianym okresie międzysesyjnym prowadzono kolejne postępowania o udzielenie zamówień publicznych.

Przygotowano postępowanie dotyczące zakupu biletów mie-



sięcych na dowóz i rozwój dzieci do szkół i przedszkoli na terenie naszej gminy. Ofertę złożyła tylko jedna firma - przedsiębiorstwo Miła Spółdzielnia w Lesznie na kwotę blisko 80 tys. zł. W ramach tych środków zostało zapewnione 300 sztuk biletów dla naszych dzieci. Koszt biletu to kwota 66 zł miesięcznie. Dla przypomnienia, od stycznia do czerwca koszt biletu wynosił 57 zł miesięcznie.

Kępińska Grupa Zakupowa, do której należy również gmina Krzemieniewo, ogłosiła postępowanie na dostawę energii elektrycznej do naszych obiektów, jak również na potrzeby oświetlenia ulicznego. Najkorzystniejsza oferta wpłynęła od PGE Obrót SA. na kwotę 732 zł za MWh (megawatogodzinę). W przypadku taryfy B, która dotyczy oczyszczalni oraz punktu zlewnego przepompowni, najkorzystniejszą ofertę również złożyła firma PGE Obrót SA., która zaproponowała kwotę 729 zł za MWh. W przypadku oświetlenia ulicznego najkorzystniejsza oferta wpłynęła od Energa Obrót SA., która opiewa na sumę 740 zł za MWh.

- Obecnie płacimy, jak i pozostałe samorządy, stawkę zamrożoną wynoszącą 790 zł za megawatogodzinę. Wszystko wskazuje zatem na to, że w przyszłym roku energia będzie trochę tańsza niż w tym roku, co nas bardzo cieszy - zauważył Radosław Sobecki.

W kolejnym punkcie sprawozdania wójt omówił wydarzenia kulturalno - sportowe. W dniu 26

sierpnia odbyły się Dożynki Gminne, czyli Święto Plonu oraz dożynki pszczelarskie połączone ze Świętem Miodu.

- Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim sołectwom, które przyjeły zaproszenie i wystawiły swoje wieńce dożynkowe. Duży wkład w organizację tego wydarzenia jest po stronie Spółki OHZ Garzyn, za co też bardzo serdecznie dziękuję. W organizację włączył się również Instytut z Pawłowic. Jestem przekonany, że jako gminie rolniczej takie wydarzenie jest nam jak najbardziej potrzebne. Myślę, że frekwencja to potwierdziła - podsumował wójt.

Następnie wójt gminy pokrótce omówił pozostałe wydarzenia: XII Rajd Rowerowy im. Z. Adamczaka, który współorganizuje gmina Krzemieniewo, a w którym w tym roku wystartowało 180 rowerzystów, V Rajd Krzemko - imprezę, która na stałe wpisała się do naszego kalendarza letnich wydarzeń. W tym roku pojawiły się w niej nowe ekipy z powiatu leszczyńskiego, a nawet z Bydgoszczy. Wójt wyraził zadowolenie, że dzięki trasie rajdu można odwiedzić ciekawe miejsca naszej gminy.

Gmina Krzemieniewo od wielu lat praktykuje nagradzanie absolwentów szkół, którzy uzyskali najlepsze wyniki w nauce. W sierpniu wyróżnienia otrzymali: Krystian Sfora (Nowy Belęcin), Olga Kownacka (Drobnin) i Lilianna Białek (Pawłowice). Nagrodzonym uczniom wójt życzył sukcesów w szkołach ponadpodstawowych.

W dniu 1 września nastąpiła

zmiana na stanowisku dyrektora Publicznego Przedszkola w Krzemieniewie. W wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego oraz wydanego zarządzenia stanowisko zostało powierzone pani Elżbiecie Rozwalce, nauczycielce z tej placówki. Wójt życzył pani dyrektor wielu sukcesów w tej niewątpliwie trudnej pracy.

W punkcie Ważne tematy, każdorazowo kończącym sprawozdanie, Radosław Sobecki poruszył temat modernizacji oświetlenia ulicznego.

W ubiegłym roku gmina złożyła wniosek w ramach programu Polski Ład na modernizację oświetlenia ulicznego. Wniosek uzyskał wsparcie, dzięki któremu zostało wymienionych wiele opraw na terenie naszej gminy. Na chwilę obecną do wymiany pozostały jeszcze tzw. oprawy parkowe, których posiadamy ok. 150 sztuk.

Wójt poinformował, że pojawiła się kolejna możliwość pozyskania środków na ten cel w ramach programu Polski Ład. Gmina złożyła już wymagany wniosek.

- Mam nadzieję, że te środki pozyskamy i zrealizujemy zadanie. Warto realizować przede wszystkim te inwestycje, które w przyszłości przyniosą nam oszczędności, a tak będzie w przypadku modernizacji oświetlenia. Już dziś widzimy, że to zadanie, które zostało przeprowadzone w ubiegłym roku, przynosi nam efekty w postaci mniejszego zużycia energii - powiedział wójt Sobecki.

Krajowy Dzień Kukurydzy

W sobotę, 2 września na polach należących do Ośrodka Hodowli Zarodowej w Garzynie odbył się Krajowy Dzień Kukurydzy - Garzyn 2023.



Imprezę odwiedziło wielu mieszkańców naszej gminy.

Krajowy Dzień Kukurydzy to prestiżowe wydarzenie w branży rolnej odbywające się cyklicznie od lat 90. XX wieku w różnych miejscach w Polsce, które organizuje Polski Związek Producentów Kukurydzy we współpracy ze swoimi partnerami. Ich głównym celem jest przybliżenie rolnikom możliwości produkcyjnych tej rośliny oraz jej przydatności w wielu dziedzinach gospodarki. Impreza każdorazowo jest doskonałym miejscem do spotkania środowiska rolniczego z hodowcami odmian kukurydzy, producentami i dystrybutorami środków do produkcji rolnej, a także sprzedawcami maszyn i urządzeń rolniczych oraz specjalistami z

branży.

Na polach w Drobnie prezentowane były zarówno odmiany kiszunkowe i ziarnowe wysiane 27 kwietnia.

Z możliwości poszerzenia wiedzy na temat 130 odmian kukurydzy bardzo chętnie skorzystali rolnicy z całego regionu. Każdy zainteresowany mógł na miejscu zamówić materiał siewny na przyszły rok. W bogatym programie imprezy przygotowano m. in. pokaz najnowszych maszyn polowych. Miłośnicy zabytkowych ciągników także znaleźli tego dnia coś dla siebie.

- To wielki zaszczyt dla naszej Spółki, że możemy być gospodarzem tej wspaniałej imprezy. Jak

państwo widzicie, zadbałszy również o pogodę. Co łączy nas z kukurydzą? Przede wszystkim nasze zwierzęta uwielbiają kukurydzę. Po drugie, tak jak i my, kukurydza ma bardzo dużo zastosowań. I po trzecie, doskonale radzi sobie z konkurencją. Ale już tak bardziej poważnie, w naszej firmie traktujemy kukurydzę bardzo serio i jeszcze nie powiedzieliśmy w tej materii ostatniego słowa. Zdajemy sobie sprawę, że nie będziemy potentatem, jeśli chodzi o ilość produkcji, bo dobrze wiemy, że możliwości produkcyjne w innych krajach wielokrotnie przewyższają nasze, ale my będziemy stawiać przede wszystkim na jakość i mam na

dzieje, że nam się to uda. W 1959 roku, kiedy Nikita Chruszczow wrócił z wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, powiedział: Zabierzcie Stanom Zjednoczonym kukurydzę i umrą z głodu, po czym u siebie w Związku Radzieckim zasiewał ją wszędzie, gdzie się dało. W Garzynie robimy wszystko, aby pasza z kukurydzy była najwyższej jakości, żeby to mleko, które produkujemy dzięki kukurydzy, również było najlepszej jakości - powiedział w trakcie uroczystego otwarcia Krajowego Dnia Kukurydzy Adam Kośmider, prezes Ośrodka Hodowli Zarodowej w Garzynie, który był jednym ze współorganizatorów wydarzenia.



W dniu 25 sierpnia w Urzędzie Gminy w obecności dyrektorów naszych szkół i wychowawców klas ósmych wręczono absolwentom nagrody za najlepsze wyniki w nauce. Otrzymali je następujący uczniowie: Olga Kownacka (Drobnin), Lilianna Białek (Pawłowice) i Krystian Sfora (Nowy Belęcin). Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy. Jesteśmy z Was dumni!



W piątek, 1 września, pani dyrektor Monika Wleklík przywitała wraz z pracownikami Publicznego Przedszkola nr 2 w Pawłowicach nowy rok szkolny 2023/2024. Życzyła sobie, pracownikom, a przede wszystkim dzieciom pomyślności i samych dobrych dni przez cały rok szkolny! To był ważny dzień dla najmłodszych, którzy podzielili się z nami pamiątkowym zdjęciem.

++++ POŻEGNANIE +++++ W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

- 24.08 - Eugeniusz Kieresz, Bojanice (51 lat)
- 26.08 - Andrzej Stachowiak, Lubonia (68 lat)
- 26.08 - Jadwiga Ratajczak, Oporówko (84 lata)
- 31.08 - Ignacy Konury, Krzemieniewo (70 lat)
- 31.08 - Irena Firlej, Pawłowice (69 lat)
- 06.09 - Irena Szulc, Nowy Belęcin (96 lat)
- 06.09 - Helena Mikołajczak, Garzyn (85 lat)
- 16.09 - Zenon Kowalczyk, Oporówko (60 lat)
- 18.09 - Czesław Konopka, Bojanice (90 lat)

Razem od 60 lat

To wielkie szczęście móc doczekać się 60. wspólnych lat w małżeństwie. Od września takim stażem małżeńskim mogą pochwalić się Zofia i Henryk Antkowiakowie z Oporówka.

Pan Henryk urodził się w 1939 roku w Mierzejewie. W 1945 roku rodzina Antkowiaków przeprowadziła się z Mierzejewa do Leszna. Miasto stwarzało możliwość znalezienia dobrej pracy i lepszego życia. Pan Henryk mieszkał w Lesznie do 1963 roku. Tu wykształcił się na stolarza i pracował w tym fachu w prywatnym zakładzie. Los sprawił, że po latach miał jednak powrócić do gminy Krzemieniewo.

Na weselu u kuzynki w Mierzejewie poznał Zofię Janowicz z Oporówka. Pokochali się i postanowili resztę życia spędzić razem.

Ślub cywilny wzięli 28 września 1963 roku, a kościelny po dwóch miesiącach - 23 listopada. Ich wspólny plan na życie wiązał się z Lesznem. W Oporówku czekało jednak gospodarstwo rodziców pani Zofii. Trójka starszego poddźwigała już opuścić dom rodzinny i to właśnie jej zaproponowano objęcie ojcowizny. To nie była łatwa decyzja, ale ostatecznego wyboru nigdy z mężem nie żałowali. W Oporówku znaleźli swoje miejsce na ziemi, a rodzinne tradycje rolnicze doczekały się kontynuacji.

Przez pierwszych pięć lat po ślubie pan Henryk dojeżdżał do pracy w zakładzie stolarskim w Lesznie. Po tym czasie postanowił poświęcić się już w całości pracy w rolnictwie, tym bardziej że teściowie byli już w podeszłym wieku i trzeba było im pomóc. Jubilaci opowiedzieli nam, jak zmieniało się ich gospodarstwo, na którym prawie wszystkie obecne budynki postawił od podstaw - nową stodołę, obory, pomieszczenia gospodarcze, a także w 1977 roku nowy dom. Oprócz tego, jak wielu innych rolników przeszli drogę od pracy przy użyciu konia do pełnej mechanizacji gospodarstwa.

Pan Henryk to społecznik z krwi i kości. Wydaje się, że działał chyba we wszystkich możliwych organizacjach. Wspólnie z kierownikiem gospodarstwa Wolskim, dyrektorem szkoły Bodakiewiczem oraz Stanisławem Kaczmakiem założyli miejscową Ochotniczą Straż Pożarną. Był rok 1969. a pan Henryk został pierwszym preze-



sem jednostki. W 1970 roku mieszkańcy Oporówka wybrali go na sołtysa i tę zaszczytną funkcję pełnił aż do 1999 roku, a więc blisko 30 lat! Jubilat nie kryje zadowolenia z wykonanej w tym czasie pracy na rzecz poprawy życia mieszkańców Oporówka.

- Wieś nieustannie się rozwijała. Jeszcze przed moją kadencją sołectką w Oporówku zbudowano nową szkołę. Dzięki temu dzieci mogły tu uczęszczać aż do ósmej klasy. W tamtych latach była to jedna z najnowocześniejszych szkół w powiecie. W 1958 roku nastąpiła elektryfikacja Oporówka. Poprzez Gminną Spółdzielnię przystąpiliśmy w 1973 roku do budowy sklepu. Wcześniej znajdował się w budynku nieistniejącego już Gościńca. We wsi brakowało jednak miejsca na spotkania mieszkańców, a więc postanowiliśmy nad sklepem zrobić świetlicę i jak na tamte czasy była naprawdę prześliczna. Z kolei na dole znajdowała się kawiarnia. W 1977 roku zwodociągowaliśmy wieś. Ale to nie koniec, gdyż sami ułożyliśmy też chodnik. Co ważne, wszystko powstało rękoma mieszkańców Oporówka. Całe społeczeństwo było oddane wiosce. Co by nowego zaproponować i wprowadzić,

to zawsze był aplauz. Nasze zaangażowanie nie ograniczało się tylko do prac fizycznych, ale również obejmowało dobrowolne opodatkowanie się na rzecz prowadzonych prac - opowiada pan Henryk.

Dokonania mieszkańców zawowocowały zdobyciem miana najlepszej wsi województwa leszczyńskiego.

- Zaszczytny tytuł otrzymaliśmy w 1986 roku. Od lat 80. Oporówko wyróżniało się w okolicy pięknymi różami, które posadziliśmy wzdłuż głównej ulicy. Były w białe - czerwonych barwach. Nasadzeń dokonaliśmy według zaleceń projektanta - wspomina Henryk Antkowiak, który był też gminnym i powiatowym radnym, a także przez 49 lat działał w Radzie Parafialnej.

Aktywność społeczna pana Henryka sprawiała, że często nie było go w domu. Na szczęście domowe ognisko było wtedy w do-

brych rękach pani Zofii. Jubilaci wychowali troje dzieci. Córka mieszka dziś w Lesznie, starszy syn w Krzemieniewie, a młodszy przejął gospodarstwo rodziców. Wszyscy założyli rodziny i dali jubilatowi ośmioro wnucząt. Ale jest też najmłodsze pokolenie, które liczy sześćoro prawnucząt.

- To właśnie oni wszyscy sprawiają nam teraz największą radość i są powodem do wielkiej dumy. Uwielbiamy, gdy przy okazji imienin lub świąt zjeżdżają się do naszego domu. Pojawia się wtedy 20, 30 osób i robi się bardzo gwarno. W takich chwilach buzia sama się śmieje.

Po wielu latach pracy jubilaci mogą w pełni cieszyć się spokojnym życiem emerytów.

- W głowie jeszcze by się dużo mogło, ale siły już nie te, co przed laty. Zresztą dzieci już nie pozwalają nam się przemęczać i twierdzą, że nasze miejsce jest pod altanką, że teraz mamy czas na odpoczynek - przyznają małżonkowie.

Państwo Antkowiakowie chętnie wyjeżdżają zatem na wczasy, nawet dwa razy w roku. Upodobali sobie zwłaszcza polskie morze, które widzieli już od Swinoujścia po Hel. W tym roku na przełomie maja i czerwca wybrali się do Kołobrzegu. Gdy byli młodszy i zdrowsi, korzystali ze wspólnych wyjazdów i imprez organizowanych przez krzemieniewskie Koło Emerytów.

- Dzisiaj marzymy już tylko o tym, aby resztę życia przeżyć w zdrowiu, a jeśli ono dopisze, to zorganizujemy sobie jeszcze niejedną wyjazd - mówią zgodnie.

Sympatycznym jubilatowi życzymy, aby to marzenie się spełniło, aby w zdrowiu i wzajemnym szacunku cieszyli się sobą przez wiele następnych lat.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

Wędkowali młodszy i starszy

Mimo że Stowarzyszenie Słoneczne Stawy w Garzynie powstało raptem cztery miesiące temu, to już teraz jest jedną z największych organizacji w gminie Krzemieniewo. Na chwilę obecną do Stowarzyszenia należy ponad 120 osób - najwięcej z Garzyna i gminy Krzemieniewo, ale również z gmin Bojanowo, Osieczna, Włoszakowice oraz z Leszna. Po dokonaniu pierwszych od lat zarybnień oraz przeprowadzeniu znaczących prac porządkowych przyszedł czas na zawody wędkarskie.

W niedzielę, 27 sierpnia na Słonecznych Stawach już po raz czwarty walczone o tytuł wędkarskiego mistrza Garzyna. W pierwszej edycji zwyciężył Tadeusz Ficek (2020 r.), w drugiej - Wojciech Kubiak (2021 r.), a w trzeciej - Maciej Bartkowiak (2022 r.).

W rywalizacji ponownie wzięli udział młodszy i starszy mieszkańcy Garzyna oraz osoby pochodzące z tej miejscowości. Po ponad pięciogodzinnym łowieniu nowym mistrzem Garzyna został Stanisław Ambroży. Drugie miejsce wywalczył Andrzej Sinięcki, a trzecie Radosław Kozak. W kategorii młodzieżowej zwyciężyła Ewa Ferch przed Bartkiem Rozwałką i Patrikiem Bartkowiakiem.

- Ryby łowiłem już jako młody chłopak nad stawem w rodzinnych Tylewicach koło Wschowy, gdzie wędkowali też moi trzej bracia. Za wędkę służył najczęściej zwykły kij, a mimo to wracało się do domu z pełnym wiaderkiem ryb. Od ślubu



w 1981 roku mieszkam w Garzynie. W mistrzostwach wystartowałem po raz pierwszy. W rywalizacji asekurował mi wnuk Szymek, który na ryby chodzi niemal codziennie. To właśnie on sprawił, że

powróciłem do wędkarstwa. Gdy już mu obiecuję wspólne wyjście, to nie ma mowy, aby zapomniał. Zwycięstwo w zawodach, którego się nie spodziewałem, jeszcze bardziej zmotywowało mnie do

wędkowania na garzyńskich stawach, które są coraz piękniejsze. Warto tu przyjść, posiedzieć i pooddychać świeżym powietrzem - powiedział Stanisław Ambroży, nowy mistrz Garzyna.

Na najlepszych uczestników rywalizacji czekały piękne puchary i medale, a także nagrody rzeczowe w postaci sprzętu wędkarskiego. Oprócz tego nagrodzono wędkarza, który złowił największą rybę. Upominek ufundowany przez sklep wędkarski WIJA Jacka Borowca z Osiecznej odebrał Bartek Rozwałka. Organizatorzy zadbali również o poczęstunek i napoje dla uczestników. To były kolejne udane mistrzostwa Garzyna!

Imprezę zorganizowało Stowarzyszenie Słoneczne Stawy, a w szczególności: Wojciech Bartkowiak, kompleks sportowy Orlik Garzyn i Damian Marciniak, Grzegorz Czapka i firma "Grześ Bruk", Szymon Rozwałka i Wojciech Kubiak oraz gminni radni: Krystian Dutkiewicz i Marcin Kmieć.

Inicjatywa została zorganizowana w ramach działań Leszczyńskiego Centrum Integracji Wielkopolskich Inicjatyw Społecznych prowadzonego przez Stowarzyszenie Centrum PISOP. Projekt współfinansowany jest przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

Najlepszym wędkarzem... żużlowiec

W sobotni poranek, 2 września na stawie Pośrednik w Pawłowicach odbyła się czwarta odsłona tegorocznego cyklu Grand Prix Sekcji Wędkarskiej Kociugi. Kilkunastu zawodników walczyło o Puchar Radnego Michała Michalskiego.

Zwyciężył żużlowiec Dominik Kubera, który od niedawna jest oficjalnym członkiem sekcji i w miarę możliwości stara się uczestniczyć w wędkarskiej rywalizacji. Był to jego drugi występ w tym roku. W poprzednich zawodach wywalczył trzecie miejsce na podium. Tym samym Dominik udowadnia, że znakomicie radzi sobie nie tylko na motorze, ale i z wędką w ręku. Żużlowcowi Motoru Lublin zwycięstwo zapewniło wyciągnięcie z wody 6, 77 kg ryb, a przy okazji złowił też największą rybę - karpia o wadze 3, 22 kg.

Na drugim miejscu znalazł się Przemysław Urbanowski (4, 14 kg), a na trzecim Henryk Więckowski (3, 85 kg). W kategorii juniorskiej zwyciężył Paweł Adamczak przed Mateuszem Ciesielskim i Lilianną Kubiak.

- Myślę, że zawody były bardzo udane, zwłaszcza dla zawodnika z pierwszego miejsca. Wędkarze rywalizowali na dobrze sobie znanej wodzie, w której dominowały dziś karpie. Cieszy też to, że dopisała pogoda. To już dziewiąty rok, w któ-



rym walczone o mój puchar. Korzystając z okazji chciałbym pochwalić Stowarzyszenie Wodnik z Pawłowic, które wspólnie dba o miejscowe stawy, a my możemy z nich bez problemu korzystać - powiedział radny Michał Michalski.

- Nasza sekcja liczy 25 członków, w tym 4 juniorów. Jak co roku rywalizacja w cyklu, na który składa

się 6 imprez wędkarskich, jest wyrównana. W ogólnej klasyfikacji Grand Prix prowadzi Henryk Więckowski, który co prawda nie wygrał żadnych zawodów, ale za każdym razem kończy je na wysokim miejscu i skrupulatnie zbiera punkty. Kolejne zawody odbędą się 7 października na pawłowickim stawie "Wyspa". Tym razem wędkarze

powalczą o Puchar Prezesa Sekcji. Za dzisiejszą imprezę szczególne podziękowania należą się również pani Marii Michalskiej za przygotowanie rewelacyjnej zupy gulaszowej, która stanowiła pyszny poczęstunek dla uczestników - podsumował imprezę Bronisław Heinze, prezes Sekcji Wędkarskiej Kociugi.

Z wizytą u jubilatów

Już po raz trzeci w tym roku zaglądamy do Górzna, gdzie tym razem złote gody obchodzą Maria i Mieczysław Łukaszewscy. Przy małej czarnej i słodkościach jubilaci bardzo chętnie opowiedzieli nam o swojej młodości, wspólnych latach i dniu obecnym.

Pani Maria całe życie spędziła w Górznie. Była najstarsza z rodzeństwa, wśród którego miała jeszcze trzech braci. Od najmłodszego z nich była starsza aż o 14 lat, a zatem miała bardzo duży udział w jego wychowaniu. Gdy opiekowała się bratem, mama mogła chodzić do prac polowych.

Po szkole w Górznie uczyła się na krawcową w Lesznie. W zawodzie pracowała jednak krótko, bo zaledwie 2 lata w zakładzie Leszczyńskianka.

Jeżdżąc do szkoły w pociągu poznała Mieczysława Łukaszewskiego, który już wtedy pracował w Lesznie.

Pan Mieczysław pochodzi z Brylewa. W leszczyńskim "Koniorze" zdobył zawód mechanika samochodowo - ciągnikowego. Po szkole przez kilka lat pracował w leszczyńskim Przewozie.

Między młodymi szybko zaiskrzyło. Na ślubnym kobiercu stanęli 22 września 1973 roku.

- Wesele odbyło się w domu w Górznie. Ślub cywilny wzięliśmy o godzinie dziewiątej rano, a kościelny o dziesiątej. Bawiliśmy się aż do godziny dziewiątej następnego dnia, gdyż goście weselni nie chcieli odjeżdżać. O oprawę muzyczną zadbał wówczas zespół Kamerton Zenona Rosika - wspominają jubilaci.

Pani Maria krótko po ślubie zmieniła pracę i przeniosła się do górnickiego Sanatorium. Najpierw pracowała na portierni, a później przez 29 lat w pralni. Gdy zachorowała mama, postanowiła skorzystać z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę. Mimo to może pochwalić się aż 35 - letnim stażem pracy.

- Ale tak naprawdę z jednej pracy chodziło się przecież do drugiej. W domu trzeba było ugotować, posprzątać, zająć się dziećmi. A do tego PGR wyznaczył już działki dla swoich pracowników i chodziło się na przerywki - mówi pani Maria.

Miejsce zatrudnienia zmienił również pan Mieczysław, który po kilku latach w Przewozie znalazł pracę w Państwowym Ośrodku Maszynowym Leszno oddział w Kąkolewie, w którym naprawiał ciągniki i kombajny. Później przeniósł się do POHZ Garzyn, po czym w Gospodarstwie w Górznie pracował przez 34 lata jako traktorzysta, aż do przejścia na emeryturę w 2011 roku.



Małżonkowie po ślubie mieszkali w domu rodziców pani Marii. Później dwukrotnie przenieśli się na służbowe mieszkania w Górznie, którymi POHZ zachęcał do pracy u siebie. W tym ostatnim mieszkają do dziś.

Jubilaci śmieją się, że po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu są zabiegani. Nie dla nich jednak siedzenie przed telewizorem i narzekanie na nudę. Oni starają się spędzać czas bardzo aktywnie.

Oboje stawiają na rowerowe

przejażdżki. Mają swoje ulubione trasy, dzięki którym doświadczają uroków czterech gmin: Krzemieniewa, Ponieca, Osiecznej i Rydzyny. A trzeba zaznaczyć, że na rowery wsiadają niemal codziennie. Za to zimą sięgają już po kijki i maszerują do lasu. Jak sami przyznają, taka aktywność dostarcza im niesamowitej energii i zadowolenia, a oprócz tego pozwala zachować sprawność fizyczną.

Państwa Łukaszewskich mielibyśmy okazję poznać już wcześniej,

gdyż są stałymi uczestnikami imprez organizowanych przez krzemieniewskie Koło Emerytów. Jeśli tylko uda im się zapisać, to korzystają też z wycieczek organizowanych przez Zarząd Powiatowy. W ubiegłym roku wybrali się aż na trzy takie wyjazdy. Za każdym razem starają się zwiedzić inne miejsca. Polska jest naprawdę piękna i póki co nie myślą o zagranicznych wояжach, choć w tym roku skusili się na kilkudniowy pobyt w Pradze.

Pan Mieczysław chętnie spędza czas nad wodą. Jego przygodą z wędkarstwem zaczęła się już w czasach brylewskiej młodości, gdy na ryby chodziło się nad miejscowy staw. Do zmontowania zestawu wędkarskiego wykorzystywało się wtedy korek do wina oraz agrafkę, która służyła za haczyk. Dzisiaj wędkarzami są również syn i wnuk pana Mieczysława. Jubilat wspólnie z żoną prowadzą też działkę, na której zawsze jest coś do zrobienia.

Małżonkowie opowiedzieli nam o swoich dzieciach, a wychowali dwóch synów i córkę. Mieszkają niedaleko - w Górznie, Kąkolewie i Lesznie. Wszyscy zdobyli dobre zawody i założyli rodziny. Państwo Łukaszewscy z radością wspomnieli o wnukach, których mają sześciu - 3 chłopaków i 3 dziewczyny. Najstarsi mają po 22 lata, a najmłodszy 12 lat. Słyszymy, że dobrze się uczą, mają swoje pasje. Pani Maria i pan Mieczysław mogą być zatem dumnymi rodzicami i dziadkami.

Małżonkowie przyznają, że są dziś spełnionymi i zadowolonymi z życia ludźmi, a ich jedynym marzeniem jest zdrowie.

Jubilatom życzymy zdrowia, siły i uśmiechu, aby jak najdłużej byli tak pełni energii jak dzisiaj.

Pojechali na Winobranie



W niedzielę, 10 września seniorzy z Koła Emerytów w Garzynie wraz z zaprzyjaźnionymi osobami wybrali się na kolejny wspólny wyjazd. Tym razem celem jednodniowej wycieczki była Zielenka Góra, gdzie przez cały tydzień obchodzono Winobranie, które jako święto miasta jest ogłaszane

od 1842 roku.

W tym czasie odbywa się jarmark winobraniowy, a wokół ratusza zlokalizowane jest miasteczko winiarskie, gdzie winiarze prezentują swoje wyroby. Wycieczkowicze zwiedzili też Palmiarnię, w której mogli spacerować pomiędzy egzotyczną roślinnością. To właśnie

nie tutaj rośnie największa palma w Polsce.

Kolejna impreza zaplanowana przez Koło Emerytów z Garzyna to obchody Dnia Seniora, które odbędą się 14 października. Na miejsce spotkania wybrano sprawdzone w poprzednich latach Ranczo Radosław.

Wojciech Jaruzelski w

Mija 40 lat od pamiętnych dożynek

Generał Wojciech Jaruzelski to postać kontrowersyjna, trudna do jednoznacznej oceny. Historycy do dziś debatują nad określeniem miejsca generała w historii kraju. Wojciech Jaruzelski był prezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Rady Państwa oraz prezydentem. We wrześniowym wydaniu gazety przypominamy wydarzenia, które rozegrały się dokładnie 40 lat temu, gdy generał Wojciech Jaruzelski odwiedził gminę Krzemieniewo po raz pierwszy, a okazją ku temu były gminne dożynki. Kolejna wizyta odbyła się sześć lat później, gdy już jako prezydent zapoznał się ze stanem rolnictwa i gospodarki naszej gminy.

Organizatorem gminnych dożynek w 1983 roku był Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Krzemieniewie. Na uroczystość zaproszono przedstawicieli najwyższych władz państwowych, delegację z sąsiednich regionów - przedstawicieli górników z Bytomia, stoczniovców z Gdańska, hutników z Katowic, robotników z Ursusa, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, a także Zespół Pieśni i Tańca Śląsk. Dożynkowe uroczystości pokazano w telewizji, a o naszym regionie głośno było w prasie centralnej. O wydarzeniu rozpisywały się również lokalne media.

"Gdyby całe polskie rolnictwo osiągało takie wyniki, jak chłopci, robotnicy rolni i spółdzielcy spod Pawłowic, Garzyna, Drobnina czy Krzemieniewa, byłibyśmy potęgą" - pisała o nas we wrześniu 1983 roku Panorama Leszczyńska.

- *Do tej pory Dożynki Centralne odbywały się zawsze w Warszawie na Stadionie X - lecia. Ktoś wpadł jednak na pomysł, aby zrobić je w terenie i wtedy nazwano je Dożynkami Gminnymi z udziałem władz centralnych. Po raz pierwszy odbyły się właśnie w Pawłowicach. Dlaczego akurat tutaj? Osobiście*

uważam, że wybrano województwo leszczyńskie ze względu na najlepsze wyniki w rolnictwie w kraju. A że we wspomnianym regionie najlepsze wyniki osiągała gmina Krzemieniewo - wybrano właśnie nas. O postawieniu na Pawłowice zdecydowały zapewne sprawy związane z logistyką i możliwościami zabezpieczenia imprezy, stąd dożynki nie odbyły się w Krzemieniewie, a więc siedzibie gminy. O szczegółach samego przebiegu wydarzenia w dużej mierze decydowała też telewizja - wspomina Andrzej Pietrula, ówczesny naczelnik gminy.

W niedzielę, 4 września 1983 roku już od wczesnych godzin rannych w Pawłowicach dało się odczuć atmosferę zbliżającego się święta. Na miejsce głównej imprezy wybrano tutejsze boisko piłkarskie.

Tuż za trybuną honorową - na której zasiadli przedstawiciele władz, na czele z I sekretarzem KC PZPR, premierem rządu gen. armii Wojciechem Jaruzelskim i wicepremierami Romanem Malinowskim i Edwardem Kowalczykiem, gospodarze dożynek, goście i odznaczeni rolnicy - górowały dużych rozmiarów biały orzeł na czerwonym tle. Stadion został udekorowany staniami z motywami ludowych



haftów. Tego dnia pogoda była kapryśna, a słońce przeplatało się z deszczem.

Uroczystość rozpoczęła się od hymnu państwowego. Jako pierwszy przemówił Ireneusz Kamieniarz - rolnik indywidualny i jednocześnie prezes Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Krzemieniewie, który powitał wszystkich zebranych.

Po nim przemówił minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej - Stanisław Zięba, który wyraził podziękowanie za polski chleb.

Wreszcie przyszedł czas na barwny, dożynkowy korowód, który zaprezentował widowisko obrzędowe. Występ zobaczyło wielu widzów w całym kraju, którzy mieli okazję poznać część naszego folkloru. Na pawłowickim obiekcie z prawdziwą pasją i zaangażowaniem wystąpiły m. in. zespoły z Bukowca Górnego, Domachowa, Krobi, Gostynia, Leszna.

Kolejnym punktem uroczystości było przekazanie chleba. Przy dźwiękach tradycyjnej pieśni dożynkowej "Plon niesiemy plon", starosta dożynek Ludwik Kowalski - rolnik indywidualny z Pawłowic oraz starościna Teresa Patelka - chlewniczkini z ZSD Pawłowice, którym asystowali młodzi - Anna Banach z Drobnina i Stanisław Świątek z Krzemieniewa podeszli do trybuny.

Naprzeciw nim wyszła delegacja robotnicza, wśród której był m. in. Jerzy Wagner, kolejarz z Krzemieniewa. Chleb odebrał Henryk Kowalczyk, górnik z kopalni Bobrek z Bytomia. Następnie, przy dźwiękach kapel, 3 - osobowe delegacje wręczyły zaproszonym gościom tradycyjny dożynkowy upominek - 42 wieńce, za które osobiście podziękował generał Wojciech Jaruzelski. Uroczystości dożynkowe zakończono hymnem chłopskim "Gdy naród do boju". Po tym na estradzie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Śląsk.

Tego dnia odbyły się również inne ważne wydarzenia. W południe, w pałacu w Pawłowicach doszło do spotkania przedstawicieli władz centralnych z pracobnikami rolnikami regionu leszczyńskiego. Kilku z nich osobiście wręczono odznaczenia państwowe. Wśród wyróżnionych przez obecnego na uroczystości sekretarza KC PZPR Zbigniewa Michałka znaleźli się również mieszkańcy naszej gminy.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Leon Banaszak - kierownik Gospodarstwa POHZ Garzyn. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Henryk Antkowiak - rolnik indywidualny z Oporówka, Kazimierz Jabłoński - ogrodnik z Gospodarstwa Brylewo oraz Marian Machowiak - traktorzysta POHZ Garzyn. Brązowym Krzyżem Zasługi udekorowano Mieczysława Miśkowiaka - rolnika indywidualnego z Luboni.



W drodze między Urzędem Gminy a Gminną Spółdzielnią Wojciech Jaruzelski (po prawej) chętnie rozmawiał z mieszkańcami.

gminie Krzemieniewo

Z kolei w Krzemieniewie na placu przed Urzędem Gminy sztandar ufundowany przez społeczeństwo i zakłady pracy otrzymała młodzież zrzeszona w ZSMP. Sztandar odebrał przewodniczący tej organizacji Jacek Tomaszewski. Złotym odznaczeniem uhonorowano wówczas Stanisława Kochańskiego. Trudno przecenić wkład miejscowej młodzieży w rozwój gminy. Młodzi ludzie aktywnie uczestniczyli m. in. w budowie Domu Kultury w Garzynie, w zagospodarowaniu plaży w Górninie i Klubu Rolnika Nowym Bełecinie. Członków ZSMP nie zabrakło również przy remontach świetlic w Mierzejewie i Hersztupowie.

- Ale tak naprawdę dla gminy ważniejsze od dożynek było inne wydarzenie, a mianowicie wręczenie gminie Krzemieniewo Orderu Odrodzenia Polski. Wcześniej odznaczenie było przyznawane jedynie osobom indywidualnym, a dopiero w 1987 roku po raz pierwszy gminie i byliśmy to właśnie my. Uroczystość odbyła się w garzyńskim Domu Kultury, a uczestniczył w niej Zbigniew Michalek, ówczesny sekretarz Komitetu Centralnego PZPR. Prywatnie wspomniał człowiek, taki "niepartyjny" - wspomina Andrzej Pietrula.

W naszej gminie lata 80. już na zawsze będą kojarzyć się przede wszystkim z seryjnym zdobywaniem tytułu Mistrza Gospodarności, którym nagradzano nas w latach 1986 - 1988 trzykrotnie (za wyniki uzyskane w 1985, 1986 i 1987 r.).

- Już w 1978 roku mogliśmy pochwalić się tytułem wicemistrza w tym konkursie. W latach 80. zwyciężyliśmy trzy razy z rzędu, co nie udało się nikomu innemu. Głównymi kryteriami konkursowymi było rolnictwo i rozwój gminy. Najpierw odbywał się etap na szczeblu województwa, a następnie kraju, gdy przyjeżdżały nas oceniać komisje z kilku ministerstw. Za zdobycie tytułu Mistrza Gospodarności przyznawano nagrody finansowe, a były to naprawdę spore kwoty, które staraliśmy się zawsze bardzo szybko inwestować. To właśnie z tych pieniędzy dołożyliśmy się do rozbudowy szkoły w Pawłowicach, gazyfikacji gminy i budowy dróg. Tytuł Mistrza Gospodarności na pewno w wielu sprawach nam pomagał. Muszę w tym miejscu podkreślić, że przy tych wszystkich inwestycjach pomagali sami mieszkańcy. Pracowali w czynach społecznych, a także dokładali swoje pieniądze. Ludzie naprawdę się angażowali, a to także było brane pod uwagę w konkursie. Wspomnę tylko, że ówczesny zastępca dyrektora ZZZ Pawłowice Krystian Dziadek stworzył z mieszkańcami listę, z którą chodzili po pawłowickich domach i zbierali na rozbudowę szkoły. Listę przekazałem później do naszej Izby Pamięci - opowiada były na-



Dożynki w 1983 r.

czelnik i wójt gminy.

Do drugiej wizyty Wojciecha Jaruzelskiego, już jako prezydenta, doszło w dniu 5 września 1989 roku. Po powitaniu w Gminnym Ośrodku Kultury w Garzynie gość udał się do Pawłowic. Zwiedził tam rozbudowaną i zmodernizowaną w czynie społecznym szkołę podstawową oraz zapoznał się z osiągnięciami hodowlanymi pawłowickiego ośrodka hybrydyzacji. Kolejnym punktem wizyty było przyjrzenie się pracy Urzędu Gminy w Krzemieniewie, w którym właśnie zaczynała się era komputerów. Następnie prezydent zwiedził kompleks produkcyjno - usługowy miejscowej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, po czym udano się do Drobnina i Brylewa, gdzie zobaczył obiekty hodowlane. Pobyt w naszej gminie zakończył się wizytą w stawianym za wzór gospodarstwie indywidualnym Szubertów w Oporowie, gdzie dla gości przygotowano też poczęstunek.

- Jako gospodarz gminy jeździ-

łem wspólnie z Jaruzelskim, który po naszej okolicy poruszał się busem. Nasz gość podkreślił, że jest to jego pierwsza wizyta poza Warszawą od czasu, gdy został prezydentem. Pamiętam, że w trakcie jazdy zapytał mnie: Jak to jest, że wszyscy mówią, że w Polsce jest tak źle? Niech przyjadą do gminy Krzemieniewo i zobaczą, jak może być dobrze. Opowiedziałem mu wtedy o zaangażowaniu miejscowych ludzi, że mamy mieszkańców, którym chce się pracować. W trakcie całego pobytu towarzyszyła nam telewizja i dziennikarze. Oprócz tego nie brakowało służb ochraniających prezydenta, które pojawiły się już kilka dni przed zaplanowaną wizytą. Z tego dnia amatorski film nakręcił kamerą również mój syn. Nagranie przechowuję do dziś w domowym archiwum. Bez wątpienia Jaruzelski widział wszystko to, co mógł najciekawszego zobaczyć w naszej gminie. Na zakończenie wizyty udaliśmy się do zamku w Rokos-

wie. Tutaj wręczono nam tytuł Wicemistrza Gospodarności za rok 1988, a także tytuł najlepszej gminy 45 - lecia powojennego w Polsce - wspomina Andrzej Pietrula.

Po uroczystości w Rokosowie Wojciech Jaruzelski odleciał rządowym helikopterem.

- Jako ciekawostkę dodam, że Jaruzelski nie akceptował picia alkoholu. Gdy trzykrotnie odbieraliśmy wyróżnienia w Belwederze, zamiast szampa kelnerzy podawali w kieliszkach sok. Podobnie było podczas uroczystości w Rokosowie - mówi z uśmiechem A. Pietrula.

Byłego włodarz gminy zapytałem o to, czy w jakiś specjalny sposób przygotowywano się do dwukrotnej wizyty głowy państwa.

- Zawsze byłem przeciwnikiem tak zwanego malowania trawy na zielono. Przecież gdy goście odjadą, my zostaniemy. Jak oceniliby nas społeczeństwo, gdyby na czas wizyty nagle zapełniły się półki, a zaraz potem już by tego nie było? Miało być normalnie, a ludzie z Warszawy mieli tę normalność widzieć. To prawda, że poprzedni ustrój miał wiele negatywnych rzeczy, które były zupełnie niepotrzebne, ale ja bym tych kilkudziesięciu lat PRL - u nie przekreślał. To był dobry czas dla tych, którzy chcieli działać i angażować się dla swojej gminy, dla lokalnej społeczności.

DAMIAN MARCINIAK

Źródło: "Ten bochen trzeba dzielić sprawiedliwie" Panorama Leszczyńska (37 / 1983)



Starościna dożynek Teresa Patelka i starosta Ludwik Kowalski.

Dzieje się w Brylewie

We wrześniu postanowiliśmy zajrzeć do Brylewa, gdzie w ostatnich miesiącach dzieje się wiele ciekawych rzeczy. Bez wątpienia punktem przełomowym, który stanowił impuls do aktywizacji mieszkańców, było oddanie do użytku obiektu grillowiska. Brylewianie na takie miejsce spotkań czekali od lat.

- Wcześniej zebrania odbywały się w budynku dawnej kawiarni w parku, która z czasem zaczęła niszczeć oraz w obiekcie wodociągu. Przez ostatnie lata miejscem zebrania sołeckich był... salon w moim domu - mówi Zygmunt Baer, sołtys Brylewa.

- Na powstanie nowego obiektu odkładaliśmy praktycznie wszystkie środki z Funduszu Sołeckiego w tej kadencji. Pozostałą kwotę dołożyła gmina. Również tegoroczny Fundusz postanowiliśmy zainwestować w salę, a konkretnie w zakup siedmiu stołów, krzeseł i ławki. Dodatkowo pomieszczenie od wewnątrz obito boazerią. Przeprowadzone inwestycje kosztowały łącznie 21 tysięcy złotych - tłumaczy sołtys.

Grillowisko na potrzeby mieszkańców oddano jesienią ubiegłego roku. Pierwszą imprezą zorganizowaną w nowym obiekcie był marcowy Dzień Kobiet. Do tej pory panie z Brylewa swoje święto obchodziły w jednej z krzemieniewskich restauracji oraz w prywatnych domach. Teraz wreszcie mogły poczuć się jak u siebie.

Radość z powstania sali wiejskiej postanowiono wyrazić za pomocą specjalnego wydarzenia - oficjalnego otwarcia, na które w niedzielę, 10 września zaproszono władze gminy, sołtysów, radnych i oczywiście mieszkańców Brylewa. Do historycznego wydarzenia bardzo sumiennie podszedł pan sołtys, który przy wsparciu kilku mieszkańców zadbał o porządek na ulicy.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali wójt Radosław Sobecki, sołtys Zygmunt Baer oraz przedstawicielka miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich Magdalena Przybylak (na zdjęciu).

Następnie przyszedł czas na otwarcie szampana i toast za pomyslność nowego miejsca, którego głównym zadaniem będzie integracja mieszkańców. Kolejne godziny spędzono na sympatycznych rozmowach przy słodkościach i kawie. Tego dnia przygotowano też atrakcje dla najmłodszych, którymi były dmuchany zamek i zabawa z animatorem.

Zadowolona z nowego obiektu nie kryją panie z Koła Gospodyń Wiejskich Brylewianki, które założyła w maju.

- Koło zrzeszające gospodynie

planowałyśmy stworzyć już od dawna, ale brakowało nam sali, w której mogłybyśmy działać. Teraz wreszcie mamy gdzie się spotykać! Mimo że działamy zaledwie od kilku miesięcy, to już możemy pochwalić się pierwszymi sukcesami. Na tegorocznych Wiankach w Górnim zwyciężyłyśmy w kategorii grupowej w konkursie na najpiękniejszy wianek. Przygotowałyśmy go wspólnie właśnie w naszym grillowisku. Wzięłyśmy także udział w Dożynkach Gminnych, w ramach których wystawiłyśmy stoisko z plackami - opowiada przewodnicząca Koła Anna Stachowiak.

Brylewianki upiekły też placki, którymi częstowano w trakcie otwarcia grillowiska. Takiej organizacji bez wątpienia w Brylewie brakowało. Teraz sołtys i Rada Sołecka będą mieli z kim współpracować i realizować wspólne zadania. Do Brylewianek należą 23 mieszkanki wsi i jak zapewnia przewodnicząca Anna Stachowiak, nie było problemu, aby znaleźć chętne panie. Inicjatywa trafiła na bardzo podatny grunt i już po zaledwie kilku miesiącach widać, że panie stanowią zgraną grupę. W dalszym ciągu jest jeszcze miejsce dla nowych członkiń. Zarząd Koła oprócz przewodniczącej Anny Stachowiak tworzą jeszcze jej zastępczyni Magdalena Przybylak oraz skarbniczka Patrycja Ginter.

- Marzy nam się, aby wzorem kilku innych kół z naszej gminy wystartować w przyszłorocznej kulinarnej Bitwie Regionów. Może uda



nam się też zorganizować imprezy typu Andrzejki lub Wigilię. Zobaczmy, powoli się rozkręcimy. Na pewno będziemy też doposażać nasz wigwam. Do tej pory zakupiliśmy naczynia oraz szafę na ich przechowanie, a także środki czystości - słyszymy od pani Anny.

To jednak nie koniec dobrych wiadomości z Brylewa. Mieszkańcy wsi z utęsknieniem czekają na zakończenie prac związanych z budową drogi do Krzemienia, która zostanie poszerzona. W ramach przedsięwzięcia powstanie też ścieżka rowerowa. Zakończenie inwestycji planuje się na połowę grudnia, a więc będzie to znakomity prezent pod choinkę dla brylewian. Warto też wspomnieć o turnieju piłkarskim, który zorganizowano w Brylewie 1 lipca. W rywalizacji wy-

startowały 4 zespoły: Krzywiń, Dawidziak Sp. z o. o., Brylewo i Jabłonna. Turniej zakończył się wspólnym ogniskiem.

Korzystając z okazji sołtysa Brylewa pytamy również o plany na najbliższą przyszłość. O czym jeszcze marzy wójt wsi?

- Przydałoby się dokończyć chodnik od strony parku, a także zamontować lampy na dwóch krańcach wsi. W przyszłym roku ze środków Funduszu Sołeckiego zamierzamy uzupełnić plac zabaw o kilka nowych elementów. Oczywiście marzy nam się również poprawa warunków użytkowania grillowiska, a więc powstanie sanitariatów i podłączenie wody.

DAMIAN MARCINIAK



Złote gody

Jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego to nie tylko powód do świętowania, ale przede wszystkim do poczucia dumy i radości. Pół wieku temu sakramentalne „tak” powiedzieli sobie Mieczysława i Franciszek Berlińscy z Nowego Belęcina.

Nowy Belęcin to rodzinna wieś pani Mieczysławy. Tutaj się wychowała i uczęszczała do szkoły. Później przyszedł czas na naukę w Szkole Rolniczej w Kąkolewie i Technikum Rolniczym w Lesznie. Większość z 33 - letniego życia zawodowego pani Mieczysławy przypadła na pracę w Gminnej Spółdzielni w Krzemieniewie. Była ekspedientką w sklepach spożywczych w Krzemieniewie, Belęcinie i Bojanicach.

Jubilaci poznali się na zabawie organizowanej w Belęcinie.

- Kiedyś nie było weekendu, aby w okolicy nie odbywała się jakaś zabawa. Jeśli nie bawiono się w Belęcinie, to tańczono w Karchowie, a ludzie chętnie w tych imprezach uczestniczyli - **wspominają państwo Berlińscy.**

Blizszej znajomości sprzyjało to, że w niedługim czasie po zapoznawczej zabawie pani Mieczysława rozpoczęła pracę w sklepie w Bojanicach, w których mieszkał pan Franciszek.

Ślub odbył się 1 września 1973 roku. Małżonkowie najpierw zamieszkali u rodziców pani Mieczysławy, aby już po trzech latach zaczęli stawiać nowy dom po drugiej stronie ulicy. Na swoje poszli w 1981 roku. Co prawda wnętrze domu nie było jeszcze ukończone, ale mimo to radość z posiadania własnych czterech kątów była olbrzymia. Państwo Berlińscy z



każdym kolejnym rokiem inwestowali w wykończenie pokoi, kuchni, łazienki. Pan Franciszek z własnoręcznie wykonanych pustaków postawił samodzielnie budynek gospodarczy. Domowe finanse przez wiele lat starano się podreperować sprzedażą hodowanych obok domu: marchwi, pomidorów i arniki.

Pani Mieczysława po okresie pracy w sklepach należących do Gminnej Spółdzielni w Krzemieniewie na początku lat 80. zatrudniła się w WZGS w Lesznie, gdzie zajmowała się sprzedażą tekstyliów,

artykułów gospodarstwa domowego i wyrobów mięsnych. Życie zawodowe zakończyła w prywatnym sklepie spożywczym w Krzemieniewie.

- Dzięki mojej pracy poznałam wiele osób. Praca za ladą i bezpośredni kontakt z klientami bardzo mi odpowiadały - mówi jubilatka.

Pan Franciszek z zawodu jest mechanikiem. Najpierw pracował w Poznańskim Przedsiębiorstwie Remontowo - Montażowym Przemysłu Zbożowo - Młynarskiego, a następnie w Leszczyńskiej Fabryce Pomp, w której jako monter

pomp był zatrudniony do 2010 roku, kiedy to przeszedł na rentę.

Dziś oboje są na zasłużonych emeryturach. W belęcińskim domu mieszkają już sami, gdyż obie córki założyły własne rodziny. Starsza ułożyła sobie życie w Kąkolewie a młodsza w Grodzisku.

Państwo Berlińscy zachwalają okolicę, w której mieszkają. W bliskim sąsiedztwie znajdują się dwa zadbane stawy, las i jest piękny widok na pola. Znaleźli tu prawdziwą oazę ciszy i spokoju.

Jubilaci chętnie opowiadają o wnukach, a mają ich czworo - trzech chłopaków i dziewczynę. Najstarszy wnuk z powodzeniem studiuje, a pozostali właśnie wybierają się na wyższe uczelnie.

Małżonkowie należą do krzemieniewskiego Koła Emerytów i nie trzeba ich dwa razy zachęcać do wspólnych spotkań. Każde takie wyjście to okazja do rozmowy z rówieśnikami, podzielenia się troskami i radościami. Chętnie uczestniczą w wycieczkach, jeżdżą na wczasy. Jednym z bardziej udanych wyjazdów była podróż do Włoch.

Ale wolny czas zajmują im też prace w przydomowym ogródku i sadzie. Jak sami przyznają, można się tu solidnie napracować, ale przy okazji jest to również znakomite miejsce do wypoczynku. Przy domu znajduje się altanka, w której chętnie jedzą obiady. Oboje starają się jak najczęściej przebywać na świeżym powietrzu, a zatem często można ich spotkać zbierających grzyby w pobliskim lesie, jadących rowerami lub spacerujących z kijkami i z psem.

Nie zdziwiło nas największe marzenie państwa Berlińskich:

- Pożyć jak najdłużej chociaż nie jest ono idealne i jeszcze troszkę pojeździć. Więcej nam dziś nie trzeba.

Jubilatom życzymy zdrowia oraz wielu słonecznych i radosnych dni.

Z uśmiechem i z pomysłem

W sobotę, 9 września na terenie przylegającym do grillowiska w Oporowie Koło Gospodyń Wiejskich Oporowo zorganizowało imprezę integracyjną dla mieszkańców - kończącą sezon letni - Święto latawca. Impreza została zrealizowana w ramach projektu dofinansowanego przez Fundację BGK w programie "Gospodynie do dzieła - III Edycja".

- Nasze KGW z Fundacji BGK otrzymało grant na zakup niezbędnych do funkcjonowania koła sprzętów. W ramach grantu zakupiliśmy m. in. kuchnię elektryczną, która została zainstalowana w naszym wigwamie i służyć będzie wszystkim mieszkańcom. Ze wspomnianych pieniędzy został także zorganizowane Święto latawca - impreza, która miała na celu integrację mieszkańców, ale też miała poka-

zać naszym najmłodszym, jak kiedyś dzieci spędzały czas, wykonując samodzielnie zabawki. Impreza okazała się strzałem w dziesiątkę. Zarówno dzieci, jak i dorośli bawili się doskonale, konstruując wspólnie papierowe cuda, które przy sprzyjającym wietrze szybowały na oporowskim niebie. Zastanowił by się trzeba, kto miał większą frajdę, gdy latawiec wzbił się w powietrze - dzieci czy rodzice? W czasie fe-

stynu nasz przyjaciel Rafał Wojciechowski wraz z druhami z OSP Pudliskzi sprawił, że każdy - i dorośli, i dziecko - mógł sprawdzić się w roli strażaka, pokonując przygotowany tor przeszkód. Kto wie, być może takie działania skłonią naszą młodzież do wstąpienia w szeregi OSP. Na zakończenie dla najmłodszych zorganizowałyśmy Kino na wigwamie. Na zakupionym z grantu sprzęcie dzieci obejrzały bajkę pt.

"Dzika ekipa". Dziękujemy wszystkim za wspólną zabawę. Nie po-
przestajemy w działaniach i już dziś zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane przez nasze KGW -
opowiedziała o wydarzeniu Joanna Skrzypczak, przewodnicząca KGW Oporowo.



Dożynki pszczelarzy

Dwa tygodnie po dożynkach gminnych pszczelarze z Koła Pawłowice uroczystie obchodzili swoje pszczelarskie dożynki.

Po zakończeniu sezonu - zbioru ostatniego miodu, jakim był miód gryczany - przyszedł czas na świętowanie.

- Tegoroczne uroczystości dożynkowe rozpoczęły się w kaplicy w Luboni - przy pięknie przystrojonym ołtarzu, gdzie motywem wystroju była barć z pszczołami i pięknymi słonecznikami. Za tak przygotowaną i wystrojoną kaplicę należą się słowa uznania paniom Iwonie Szymczak i Elżbiecie Bryl. Mszę dziękczynną celebrował ksiądz proboszcz Bartosz Strugarek. Msza święta rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru, naszego dożynkowego wierca oraz darów. Poczet sztandarowy tworzyli: Jarosław Nowicki, Dariusz Miśkowiak oraz Krzysztof Jankowiak. Po podziękowaniu świętemu Ambrożemu za mijający pszczelarski sezon udaliśmy się do Sali Wiejskiej "Uroczysko nad Stawem." Swoją obecnością zaszczylicili nas: wójt gminy Radosław Sobecki, dyrektorka Szkoły w Pawłowicach Mirosława Graf oraz sołtys Luboni Hieronim Koszyczarek. W swoim krótkim wystąpieniu



podziękowałem gościom za udział w naszym święcie oraz za wspólny i ciepły klimat współpracy i pomocy z ich strony, z której korzystamy na co dzień. Biesiada

trwała do wieczora, a rozmowom i dyskusjom przy obficie zastawionym stole nie było końca. Przed nami kolejny, nowy sezon, który wierzymy, że nie będzie gorszy od

minionego. Z pszczelarskim pozdrowieniem: Cześć Pszczelarstwu! - podsumował wydarzenie Jacek Padurski, prezes Koła Pszczelarzy w Pawłowicach.



We wtorek, 19 września na pielgrzymkę do Częstochowy udali się parafianie z Drobnina. Jednodniowy wyjazd autokarowy z ks. proboszczem Stanisławem Pietraszkim spotkał się z dużym zainteresowaniem. W kierunku Częstochowy ruszono już o godz. 5 rano.

Jasna Góra jest celem pielgrzymek organizowanych w całej Polsce. Większość z nich inicjują parafie, dekanaty i diecezje. Są także pielgrzymki rowerowe, biegowe, rolkowe, a nawet konne. Rekord 4,4 mln pielgrzymów ustanowiono w 2019 roku. Niemal każdego dnia do sanktuarium na Jasnej Górze wchodzi po kilka grup pątników z całego kraju. Najstarsza pielgrzymka do Częstochowy, udokumentowana w kronikach, wyruszyła we wrześniu 1626 roku z Gliwic.

Jak usłyszeliśmy od pielgrzymów z drobnińskiej parafii, wyjazd do Częstochowy pozwolił im pogłębić wiarę i umocnić jej przeżywanie. Na kwiecień przyszłego roku zaplanowana jest parafialna autokarowa pielgrzymka do Włoch.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Odnowisz dawną znajomość i będziesz miała z tego sporo radości. Zawodowo dość przewidywalnie, a nawet trochę nudno. Załatw zaległe sprawy urzędowe.

Byk 20.04-20.05

Jesień będzie dla Ciebie czasem spełnionych marzeń. Bliscy Cię w tym będą wspierać. Uważaj na układy w pracy, nie daj się wciągnąć w żadne konflikty.

Bliznięta 21.05-21.06

Nadchodzi czas, który sprzyja namiętności. W stałych związkach wiele dobrych chwil, u singli nowe znajomości. Finansowo trzymaj rękę na pulsie, przed Tobą spory wydatek.

Rak 22.06-22.07

Miłe chwile w gronie rodzinnym pomogą Ci nabrać sił. Dowiesz się też o bardzo miłej zmianie w życiu jednego z członków rodziny. Gwiazdy wróżą przyływ gotówki.

Lew 23.07-22.08

Nie forsuj się, zasługujesz na poleniuchowanie. Wykorzystaj też czas na badania organizmu, zwłaszcza problemów krążeniowych. Odpowiedz na pewną propozycję towarzyską. Spodoba Ci się.

Panna 23.08-22.09

Zacznij się rozglądać, ktoś obok jest Tobą bardzo zainteresowany. W pracy szefostwo liczy na większe zaangażowanie zawodowe. Z tym wiąże się awans, a może i podwyżka.

Waga 23.09-22.10

Właśnie teraz uda Ci się poratować domowy budżet. Może lepsza praca, może nagroda. Ktoś lub coś uruchomi lawinę wspomnień. Wróć do danych, dobrych dni.

Skorpion 23.10-21.11

Zacnie się dobry okres, zwłaszcza w życiu rodzinnym. Przekonasz się, ilu osobom na Tobie bardzo zależy. Nieźle namieszać mogą spore wydatki. Mimo wszystko nie zadłużaj się.

Strzelec 22.11-21.12

Czas by zakończyć pewien spór w rodzinie. Szczerza rozmowa wszystkich wyjaśni. Na horyzoncie ciekawy wyjazd i ważne spotkanie. A w finansach zdecydowana poprawa.

Koziorożec 22.12-19.01

Ktoś zechce zrzucić na Ciebie swoje obowiązki. Nie daj się zrobić w coś nieodpowiedzialnego. Oczekuj niespodzianki ze strony partnera. I dobrej wiadomości od przyjaciół.

Wodnik 20.01-18.02

Nle obiecuj niczego, czego nie będziesz mogła spełnić. Bądź realistką, pomagaj na miarę swoich możliwości. Odezwij się do krewnych, którzy czekają na znak od Ciebie.

Ryby 19.02-20.03

Przed Tobą trochę zawirowań, zwłaszcza w pracy. Ale nie przejmuj się, dasz radę. Zaskoczy Cię propozycja towarzyska. Warto ją rozważyć, nawet jeśli będzie wiązała się z wydatkami.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **Dzieci i młodzież wracają do szkół**. Nagrodę wylosowała **Małgorzata Kaczmarek z Pawłowic**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1			8	O		13
2	21		9			
3			3		6	
4	1				5	
5		19		15		
6		20			7	
7		14		4		
8			2	12		
9		11			16	
10			18	17		
11	10					

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			14	15	16	17	18	19	20	21		

- Smukłe drzewo
- Część stadionu
- Krój płaszcza
- Defilada
- Amerykański myśliwy
- Kula armatnia
- Sedno sprawy
- W nim parasole
- Ceremonia
- Opieka, kuratela
- Meander rzeki

Nadziewane ziemniaki

Te dania są bardzo proste do przygotowania, sycące i smakowite. Nadają się zarówno na obiad, jak i na ciepłą przekąskę. No, a poza tym robimy je z produktów, które niemal zawsze mamy w domu, z ziemniaków, sera, jogurtu, cebuli.

Z sosem jogurtowym

Składniki: 7 średnich ziemniaków, 400 g gęstego jogurtu naturalnego, 2 łyżki twarogu naturalnego, 1 cebula szalotka, garść pomidorów koktajlowych, 1 ogrodek, natka pietruszki, sól, pieprz, olej.

Przygotowanie: Ziemniaki posmaruj olejem, nakłuj widelcem i owiń folią aluminiową. Ułóż je na blasze. Piecz ok. 45 min w piekarniku nagrzanym do 200 stopni.

Pomidorki umyj i pokrój na cząstki. Oplukaną natkę pietruszki posiekaj.

Jogurt wymieszaj z twarogiem, pokrojonym w kostkę ogórkiem i posiekaną cebulą. Dopraw solą i pieprzem.

Ciepłe ziemniaki wyjmij z folii. Każdy głęboko natnij. W nacięcia włóż farsz jogurtowo - warzywny. Udekoruj natką i pomidorkami.

Z kielbasą

Składniki: 6 średnich ziemniaków, 150 g kielbasy albo wędzonego boczku, 1/2 cebuli, 50 g sera typu parmezan, kilka łyżeczek szczypiorku, 2 gałązki rozmarynu, szczypta mielonej papryki, sól, pieprz, 1 łyżka oleju.

Przygotowanie: Ziemniaki ugotuj do miękkości. Odcedź. Wędlinę pokrój na kawałeczki. Z gałązek rozmarynu oderwij igielki i je posiekaj. Szczypiorek umyj, osusz, posiekaj.

Na patelni na oleju posmak przez 2 - 3 min wędlinę, dodaj cebulkę i rozmaryn. Smaż jeszcze chwilę. Dopraw do smaku solą, pieprzem i papryką.

Ugotowane ciepłe ziemniaki natnij na krzyż. W zagłębienia włóż gorący farsz. Posyp szczypiorkiem i serem.

Kalafior jemy cały rok

A aby w trakcie gotowania nie wydzielał nieprzyjemnego zapachu należy do wody dodać łyżeczkę sody oczyszczonej lub pół szklanki mleka. Kalafior nie tylko będzie pięknie pachniał, ale i pozostanie biały, wyrazisty.

My proponujemy danie z kalafiora smażonego. Będą to kalafiorowe steki. Do ich przygotowania potrzeba: 1 kalafior, 1 żąbek czosnku, 6 łyżek oliwy, 1 łyżeczka słodkiej papryki, 1/2 łyżeczki kolorowego pieprzu, sól.

Kalafior pokrój w 2 cm plastry. Nasmaruj oliwą z rozgniecionym żąbkiem czosnku, posól. Smaż na rozgrzanej patelni ok. 3 min. Aż się zrumienia, obróć na drugą stronę, smaż 3 minuty. Ułóż na blaszce, posyp papryką i pieprzem. Piecz 15 min. w 190 stopniach, w trakcie pieczenia obróć steki.

Domowy peeling

Proponujemy go zamiast kosmetyków. Doskonale złuszcza naskórek, oczyszcza skórę, sprawia, że staje się ona jaśniejsza. Radzimy zrobić peeling z jabłkiem i z kiwi.

Umyj jabłko i zetrzyj je na tarce ze skórką. Dodaj trzy łyżki płatków owsianych. Odstaw na kilka minut, by płatki lekko nasiąkły. Masuj twarz okrężnymi ruchami. Spłucz. Peeling nadaje się do każdego rodzaju cery.

Owoc kiwi obierz ze skórki i zmiksuj blenderem, dodaj pół szklanki brązowego cukru i 2 łyżki oliwy z oliwek. Delikatnie masuj zwilżone ciało. Peeling złuszcza mechanicznie, a kwasy owocowe zawarte w kiwi dodatkowo rozpuszczają martwy naskórek. Dzięki witaminie C skóra pozostaje rozświetlona.

(:(: HUMOR :):)

Przy spowiedzi:

- Proszę księdza, z grzeszyłem.

- Wiem. Obserwuję cię na Facebooku...

XXX

Mówi żona do męża:

- Kochanie, sprawmy sobie wyśmienity weekend!

- Cudowny pomysł moja droga, do zobaczenia w poniedziałek.

XXX

- Co robi deszcz kiedy jest zmęczony?

- Pada na twarz.

Siatkówka pod gwiazdami

W Garzynie po raz kolejny udowodniono, że nocą również można przeprowadzić bardzo udaną imprezę sportową. W piątkowy wieczór, 8 września na kompleksie sportowym Orlik w Garzynie odbył się V Nocny Turniej Siatkówki.

O Puchar firmy Eko - Trans z Rębowa, głównego sponsora imprezy, rywalizowało tym razem pięć zespołów.

Zmagania, które przeprowadzono w systemie "każdy z każdym", zakończono o godz. pierwszej w nocy. Poziom uczestniczących zespołów był bardzo wyrównany, dzięki czemu w czterech z dziesięciu rozegranych spotkań do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był tie - break, czyli dodatkowy, rozstrzygający o wygranej set.

W tym roku zwyciężyła drużyna Szymona Ryczkowskiego, w której oprócz niego zagraли: Nata-



lia, Patryk i Denis Bolewiczowie, Bartek Jabłoński i Błażej Danielczak. Następne miejsca zajęły zespoły: Artura Pietrowicza, Mateusza Olejnika, Damiana Schmidta i Moniki Włodarczyk.

Puchar dla najlepszego zespołu, a także medale dla drużyn z podium wręczył właściciel firmy Eko - Trans Tomasz Andrzejczak.

Imprezę po raz kolejny zorganizowali: Damian Marciniak (ORLIK Garzyn) i Artur Pietrowicz. W roli turniejowego sędziego ponownie sprawdził się Tobiasz Frąckowiak z Górzna.

DAMIAN MARCINIAK

Atomówki wygrały w Garzynie

To był mecz godny finału! W niedzielę, 3 września na ORLIKU w Garzynie rozegrano spotkanie finałowe 6. edycji Ligi Siatkówki Dziewczyń. W tegorocznej rywalizacji wystartowało sześć zespołów. Nowością było zastąpienie dotychczasowych duetów dziewczyn drużynami trzyosobowymi. Okazało się, że był to trafiony pomysł, który uatrakcyjnił rozgrywki.



W meczu finałowym zawodniczki zaprezentowały licznej grupie kibiców wszystko to, co siatkówka może zaoferować najlepszemu swym miłośnikowi. Były emocje, piękne akcje, radość i łyż-dokładnie to, za co kochamy ten sport.

"Z piekła do nieba" - tak można zatytułować to, co zrobił tego dnia zespół ATOMÓWEK. Po przegraniu dwóch pierwszych setów dziewczyny doprowadziły do remisu, po

czym zwyciężyły w tie - breaku. Puchar Redaktora Naczelnego „Życia Gminy Krzemieniewo” Damiana Marciniaka oraz złote medale trafiły tym samym w ręce: Moniki Włodarczyk, Jolanty Klimasz i Mariki Sinińskiej. Choć apetyty miały zdecydowanie większe, to srebrnymi medalami musiały zadowolić się (NIE)ZNAJOME w składzie: Agnieszka Gorwa, Amelia Elminowska i Natalia Wels. Tytuł najlepszej zawodniczki meczu finałowego (MVP)

otrzymała Monika Włodarczyk.

VI Finał Ligi Siatkówki Dziewczyń:

ATOMÓWKI - (NIE)ZNAJOME 3:2 (20:25. 24:26. 25:12. 25:13. 15:12).

Brązowe medale wywalczyły VOLLEY DIVAS w składzie: Natalia Bolewicz, Aleksandra Ptak i Aleksandra Hajduk

Partnerami tegorocznych rozgrywek, dzięki którym zawodniczki z podium otrzymały atrakcyjne upo-

minki, byli: redaktor naczelny „Życia Gminy Krzemieniewo” Damian Marciniak, gmina Krzemieniewo i wójt Radosław Sobecki, Aleksandra Weber Makeup z Krzemieniewa, BeautyLashes Wiktoria Wylczyk, Kwaciarnia "Stokrotka" z Krzemieniewa, Gabinet Urody IZABELA SAJDOK z Krzemieniewa, KAROLINA MEJZA MEJZI NAILS oraz Browar Bojanowo. Mecz finałowy sędziował Tobiasz Frąckowiak z Górzna.

Rajdem uczcili pamięć

W sobotę, 9 września, już po raz XII zaproszono wszystkich miłośników jazdy na dwóch kółkach na Rajd Rowerowy im. Zdzisława Adamczaka.

Rajd rowerowy ma na celu popularyzację turystyki rowerowej, aktywnego wypoczynku, promocję produktu turystycznego "Rowerem przez Leszno - Region", ale co najważniejsze - upamiętnienie postaci śp. Zdzisława Adamczaka, byłego przewodniczącego Organizacji Turystycznej Leszno - Region oraz wiceprezydenta Miasta Leszna, który zmarł 4 września 2010 roku, nagle, po tym jak zasnął na ścieżce rowerowej prowadzącej z Osiecznej do Leszna. W tym miejscu jest dziś tablica poświęcona jego pamięci oraz ławka i stojak rowerowy.

Tegoroczny rajd wystartował z dwóch miejsc: z Leszna i Krzemienia. Trasa wiodła pięknymi za-



kątkami regionu leszczyńskiego z przerwą na poczęstunek i zwiedzenie pałacu w Pawłowicach. Rowerzyści zakończyli swój rajd jak co roku na plaży przy Jeziorze Górz-

nickim. Wśród uczestników była rodzina zmarłego wiceprezydenta - brat Jacek Adamczak oraz syn Bartosz Adamczak z żoną i dziećmi.

Organizatorami 12. Rajdu Ro-

werowego im. Zdzisława Adamczaka byli: Organizacja Turystyczna Leszno - Region, miasto Leszno i gmina Krzemieniewo.

Jubileuszowy Krzemko

V Rajd Samochodowy "Krzemko" - sukces i wspaniała zabawa w terenie!



się wykazać wyjątkowe umiejętności nawigacyjne i kreatywność w rozwiązywaniu zagadek.

Nie można jednak pominąć tego, że bezkonkurencyjnymi drużynami okazały się załogi Karoliny oraz Szymona. Ich umiejętności orientacji i determinacja były godne podziwu, co zaowocowało zasłużonym pierwszym miejscem.

Organizatorzy Rajdu Samochodowego "Krzemko" serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom,

którzy przyczynili się do stworzenia tego wspaniałego wydarzenia.

Dziękujemy także grupie "Transformers" za przygotowanie ciekawego testu sprawnościowego, który dostarczył dodatkowej dawki emocji.

Już teraz zapraszamy Was na bliźniaczy rajd samochodowy do naszej partnerskiej gminy w Góry Kaczawskie. 22 października tuż, tuż.

Godnie nas reprezentujcie!

W niedzielę, 17 września, odbył się już piąty Rajd Samochodowy "Krzemko", który cieszy się popularnością wśród miłośników przygód na czterech kółkach. To wydarzenie to nie tylko okazja do wspólnej zabawy, ale także próba umiejętności orientacji w terenie, obsługi kompasu oraz rozwiązywania zagadek - a wszystko to w duchu rywalizacji.

Tegoroczny rajd przyciągnął 20 załóg, które przyjechały ze swoimi znajomymi i rodzinami. To właśnie wspólna przygoda i rywalizacja sprawiły, że ten dzień był niezapomniany dla wszystkich uczestników.

Pogoda dopisała, co przyczyniło się do jeszcze lepszej atmosfery podczas trasy. Każda załoga bezpiecznie przejechała rajd, a nawet w kilku przypadkach udało



Witamy pierwszoklasistów

Zgodnie z wieloletnią tradycją na łamach naszego gminnego miesięcznika prezentujemy zdjęcia pierwszoklasistów nadesłane przez szkoły. Wszystkim młodym uczniom życzymy udanego startu w szkolną przygodę oraz wielu wspaniałych, niezapomnianych chwil spędzonych w szkole i czerpania radości z nauki.



Klasa I - Pawłowice

Wychowawczynie: Magdalena Ratajczak.

Uczniowie: Adamczak Piotr, Białek Michałina, Biernaczyk Michałina, Cwojdzińska Emilia, Gajowa Natalia, Grzegorzewska Maria, Grzegorzewski Wojciech, Hoffman Martyna, Józefiak Krzysztof, Kmiecik Stanisław, Kostrzewa Oskar, Marszałek Julia, Niedzielska Jagoda, Nowak Lena, Pawłowski Michał, Rurarz Bartłomiej, Skrobala Jan, Spyрка Jan, Szwarczyńska Katarzyna, Tórz Dominik, Tórz Maria, Wawrzyniak Tomasz, Weber Tymoteusz, Wróblewska Amelia, Zajac Zofia.



Klasa I A - Drobnin

Wychowawczynie: Daria Raburska

Uczniowie: Jankowiak Marcin, Jankowiak Wojciech, Kędziora Wojciech, Klimaszewski Jan, Łagódka Maja, Łomonkiewicz Maria, Norman Mikołaj, Podhorodecka Nina, Ryczkowski Kacper, Sikorska Julia, Skorupka Franciszek, Skorupka Szymon, Wojczyńska Agata, Wojtkowiak Lena, Żur Aleksander.



Klasa I B - Drobnin

Wychowawczynie: Elżbieta Cieśla

Uczniowie: Biernaczyk Franciszek, Błażejczak Maciej, Kaczmarek Łukasz, Leciejewski Szymon, Olejniczak Kacper, Półcieniczak Oliwia, Rozwałka Adam, Sajdok Blanka, Sławiński Mieszko, Strzałkowski Eryk, Tadel Sebastian, Toś Filip, Tutak Jagoda.